

1. W jakim stopniu ścieki o dużej zawartości soli z kopalni mają wpływ na sytuację na Odrze i w jej dopływach?

W bardzo dużym stopniu. Jak wynika z [Raportu kończącego prace Zespołu ds. sytuacji w Odrze](#) sektorem wprowadzającym do rzek wody o największym stężeniu chlorków i siarczanów jest górnictwo, które *odprowadza 11% ilości całkowitej ścieków, ale udział tego sektora w ilości odprowadzanych chlorków i siarczanów sięga 72%*. Z [badania](#) przeprowadzonego przez Fundację Greenpeace Polska wynika, że wody odpompowywane z kopalń i zrzucane do rzek w dorzeczu Odry i Wisły są nawet kilkakrotnie bardziej zasolone niż woda w Bałtyku.

Wysoko zasolone wody to idealne warunki do zakwitów złotej algi (*Prymnesium parvum*), który jest bezpośrednią przyczyną masowej śmierci organizmów w Odrze. To gatunek charakterystyczny dla wód słonych, który przed sierpniem 2022 r. nie występował w Odrze. Jeśli spojrzymy na badania naukowe z całego świata dotyczące rozwoju złotej algi, to możemy zauważyć, że jest on powiązany z parametrem zasolenia. *Prymnesium parvum* może występować w dużym spektrum zasolenia, jednak to przy średnim i wysokim zasoleniu zakwita (nie zakwita przy bardzo niskim i bardzo wysokim zasoleniu). Do zakwitów złotej algi przyczyniają się też inne czynniki, takie jak np. duże stężenia związków azotu i fosforu czy niskie przepływy, jednak to zasolenie jest jego warunkiem koniecznym.

2. Czy podjęte zostały dotychczas próby zmniejszenia dopływu tych ścieków?

W bardzo ograniczonym stopniu i zakresie.

Niektóre kopalnie posiadają systemy retencyjno-dozujące, które pozwalają na przetrzymywanie solanki podczas najgorszych warunków hydrologicznych. Specustawa odrzańska przyjęta jeszcze przez rząd PiS-u przewidywała zachęty dla budowania takich systemów. Jednak wprowadzone (i obecnie obowiązujące) rozwiązanie ma wiele wad – przewiduje że wody mają być wstrzymywane przez 5 kolejnych dni podczas gdy czas trwania suszy hydrologicznych w Polsce liczy się w tygodniach lub miesiącach, a niżówka na Odrze latem 2022 trwała aż 80 dni (więcej wad rozwiązania przyjętego specustawą odrzańską opisaliśmy w [tym](#) dokumencie). W planowanej [nowelizacji](#) specustawy odrzańskiej rząd nie planuje zająć się tą kwestią i poprawić przyjętego przed poprzednikami rozwiązania. Przy systemach retencyjno-dozujących należy podkreślić, że nie są to rozwiązania docelowo pozwalające za zmniejszenie zasolenia – jest to tylko możliwość przetrzymania ścieków i zrzucenia ich do rzeki w innym momencie. Można je zatem traktować bardziej jako rozwiązanie przejściowe, pozwalające na lepsze zarządzanie zrzutami i dostosowywanie zrzutów do sytuacji na rzece, które funkcjonować będzie do czasu wprowadzenia odsalania.

Istnieją również rozwiązania takie jak powtórne wykorzystywanie solanki w kopalni, czy zatłaczanie jej z powrotem do górotworu. Takie działania są stosowane przez niektóre kopalnie, jednak nie rozwiązują one w pełni problemu gdyż pozwalają jedynie na niewielkie zmniejszenie zrzucanych wód w obecnej skali.

Jednym z najbardziej skutecznych działań z perspektywy ochrony środowiska wodnego jest budowa systemów odsalających. Z informacji przekazanych stronie społecznej przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska wynika, że trwają w tym momencie rozmowy z kopalniami oraz analizy, w których kopalniach mają powstać odsalarnie. Konkretnie wyniki analiz dotyczące dorzecza Odry mają być przedstawione do końca września, natomiast dotyczące dorzecza Wisły do połowy kolejnego roku.

3. Czy ich zatrzymanie jest prawnie i praktycznie możliwe?

Słone wody aktualnie są zrzucane do rzek w świetle prawa, zgodnie z obowiązującymi pozwoleniami wodnoprawnymi. Istnieje mechanizm ograniczenia tych pozwoleń w przypadku zagrożenia osiągnięcia celów środowiskowych przewidziany przez Ramową Dyrektywę Wodną i implementowany w polskiej ustawie prawo wodne. Jednak takie postępowania nie zostały wszczęte z urzędu. Fundacja Frank Bold oraz Fundacja Greenpeace Polska [złożyły wnioski](#) o wszczęcie postępowań w sprawie ograniczenia pozwoleń wodnoprawnych dla najbardziej zanieczyszczających kopalń – jednak wnioski te [zostały odrzucone](#).

Obecnie nie istnieje też obowiązek budowania odsalarni lub systemów retencyjno-dozujących, a jedynie możliwość. Decyzja o budowie zależy jednak od danej kopalni.

Systemy odsalające wiążą się z dużymi nakładami finansowymi – pojawia się zatem pytanie, kto pokryje te koszty. Zgodnie z zasadą zanieczyszczający płaci powinny to być same kopalnie, jednak z informacji przekazanych podczas spotkań Międzyresortowego Zespołu ds. Odry ze stroną społeczną wynika, że planowany jest jakiś rodzaj pomocy publicznej dla takich instalacji. Taka inwestycja budzi też inne praktyczne pytanie – czy opłaca się inwestować w instalacje odsalające, skoro w perspektywie kilkunastu lat Polska zaprzestanie wydobywania węgla. Z pewnością decyzja o budowaniu konkretnych systemów odsalających będzie powiązana z planowaną długością działania danej kopalni. Obecny rząd wzorem poprzedników obiecuje, że kopalnie będą funkcjonowały zgodnie z umową społeczną nawet do 2049 r. Eksperti wskazują, że musimy zamknąć je wcześniej – ze względu na cele klimatyczne ale też rosnące koszty ich eksploatacji. Mając na uwadze jak dużym nakładem finansowym będzie budowanie odsalarni, prawdopodobnie konieczne będzie przyspieszenie dat zaprzestania wydobywania węgla z konkretnych złóż.

W tym kontekście trzeba też zaznaczyć, że nie zawsze zamknięcie konkretnej kopalni wiąże się automatycznie z zaprzestaniem jej odwadniania. Jeśli systemy zamkniętej kopalni są powiązane z systemami kopalń działających, to ze względów bezpieczeństwa wciąż trzeba prowadzić odwadnianie. Tym samym słona woda wciąż będzie zrzucana do rzek.

Opłaty za zrzuty chlorków i siarczanów do rzek są stosunkowo niskie – wynoszą one 5 gr za kg. W związku z tym nie istnieje także żaden motywator finansowy do decyzji o zmniejszeniu zasolenia zrzucanych ścieków. Kopalniom bardziej opłaca się zapłacić za zrzut solanki do rzeki, niż zainwestować w jej oczyszczanie. Poprzedni rząd specustawą odrzańską podwyższył te opłaty do 10 gr za kg, co zdaniem ekspertów jest wciąż zbyt małą kwotą, aby realnie zmotywować kopalnie do zmniejszenia zrzutów. Ponadto podwyżka ma obowiązywać dopiero od 2030 r. Więcej na ten temat można przeczytać w [naszej analizie](#). Obecny rząd [nie planuje](#) zająć się kwestią wysokości opłat w nadchodzącej nowelizacji specustawy odrzańskiej.

Oprócz niskich stawek opłat, w obecnym stanie prawnym kopalnie posiadają bardzo dużo innych przywilejów. Nie obowiązują ich m.in. normy dla maksymalnych stężeń chlorków i siarczanów, co oznacza, że mogą zrzucać ich nieograniczoną ilość. Pozwolenia wodnoprawne nie nakładają także obowiązków w zakresie stałych pomiarów jakości zrzucanych ścieków. Rekomendacje zmian prawnych niezbędnych do zminimalizowania wpływu zrzutów wód kopalnianych na stan rzek opisaliśmy w [tej publikacji](#).